

W latach 2016 - 2018 prowadziłem zajęcia w Społecznej Akademii Nauk na Wydziale Aktorskim. Zważywszy na swoją trudną drogę do zawodu i mając świadomość, jak ważne jest, żeby się w niej nie poddawać, obiecałem swoim studentom, że jeśli któryś z nich będzie potrzebował mojej pomocy w jego drodze, chętnie mu jej udzielę.

Weronika, w czasie trwania swoich studiów, okazała się osobą pełną pasji, zaangażowania, determinacji i talentu. Kręciła muzyczne teledyski ze swoim udziałem, miała mnóstwo pomysłów, była odważna w poszukiwaniach postaci, które grała, nie bała się proponować swoich wersji interpretacji. Krótko mówiąc, zapamiętałem ją jako kogoś, kto ma wszelkie predyspozycje do wykonywania tego zawodu. Kiedy po zakończeniu swoich studiów, zwróciła się do mnie o pomoc w wyreżyserowaniu jej monodramu, nie wahałem się ani chwili. Tym bardziej, że jest autorką tekstu. Tekstu, w którym w szczerzy, świeży i bezpretensjonalny sposób opowiada o swojej pasji, o drodze, którą pokonała i pokonuje i z której nie zamierza zejść. To w dzisiejszych, pełnych cynizmu i koniunkturalizmu czasach jest moim zdaniem bezcenne. Chciałbym, żeby wartościowym, młodym ludziom, takim jak Weronika, udało się dojść do celu. I będę szczęśliwy, jeśli w jakikolwiek sposób uda mi się do tego przyczynić.

Grzegorz Pawlak
- reżyser, aktor, lektor

„Być jak Meryl” to rzecz o sile marzeń. O tym jak inspirują i dają siłę do działania. A co się dzieje, gdy ze spełnieniem tych marzeń trzeba cierpliwie czekać na swoją „kolej od losu”? Można się załamać? Czasem tak. Gdy się czeka zbyt długo. Ale to



nie dotyczy bohaterki monodramu Weroniki Wierzbowskiej. Ona będzie marzyła na przekór wszystkiemu, będzie śniła na jawie... aż się jej pragnienia zmaterializują. Być jak Meryl Streeep? Proszę bardzo! Bohaterka dostaje szansę zasmakowania tego przez chwilę i - dosłownie - wchodzi w buty swojego aktorskiego ideału. A że trochę za duże? Nie szkodzi. Nie ma za dużych marzeń... Tekst młodziutkiej autorki porusza zachłannością pragnień młodego człowieka. Trudno nie życzyć Weronice spełnienia jej marzeń. Autorka ma łatwość budowania nastroju, przechodzenia od zachwyty do buntu, od sarkazmu do liryzmu, od złości do miłości. Błyskawiczne wchodzi w samo sedno sceny, co powoduje, że jej tekst jest bardzo dynamiczny i czyta się go „jednym tchem”... Prosty dramaturgiczny zabieg - klamra, którą stanowi casting do filmu - w prologu monodramu i rezultat tegoż castingu - w epilogu - ta klamra wypełniona jest krótkimi, dynamicznymi scenkami z życia młodej bohaterki. Jej wspomnieniami, uniesieniami i porażkami. Jej złością, goryczą, ale też miłością i pasją. Taki natłok emocji dobrze oddaje to, co dzieje się w duszy człowieka czekającego na wynik castingu. Na swój życiowy „wyrok” - skazujący na zawodowy niebyt lub otwierający drzwi do kariery.

Elżbieta Szczypek
- scenarzystka, m.in. serialu „Klan”



45 lat Domu Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Droga do marzeń nie zawsze jest usłana różami.

Jak wiele jesteśmy w stanie poświęcić, by wspiąć się na sam szczyt? Jak wiele zrobimy, by zawalczyć o swoje marzenia?

Gdy cały świat mówi Ci „nie”, musisz udowodnić przede wszystkim samemu sobie, na ile Ci zależy, i iść pod prąd, by zawalczyć o siebie i sięgnąć po największą wygraną.

Nieważne, czy jesteś aktorem, muzykiem, kucharzem czy prawnikiem. Marzenia ma każdy. Jeden większe, drugi mniejsze. I każdy na swój sposób dąży do ich realizacji. Nawet jeśli nic nie wychodzi i wydaje się, że nic dobrego nas już nie spotka, trzeba pamiętać, że to tylko moment, a za rogiem może nas czekać życiowy Oscar. Marzenia zawsze nas uratują. Dlatego nigdy nie można przestać o nie walczyć.

Monodram Weroniki Wierzbowskiej mówi o tym, że początki bywają trudne, ale mimo to nie warto się poddawać. Trzeba stoczyć walkę nie z całym światem, ale z samym sobą - o samego siebie.



W 2018 r. ukończyła studia I stopnia w Społecznej Akademii Nauk na kierunku aktorstwo. Temat jej pracy licencjackiej nieprzypadkowo brzmiał: „Droga do stawy. Kariery Meryl Streep i Heleny Modrzejewskiej”. Nieprzypadkowo, bo Meryl Streep od dawna jest dla niej aktorskim autorytetem, zaś tytuł monodramu „Być jak Meryl” odwołuje się właśnie do tej aktorki.



Weronika Wierzbowska

(ur. w 1996 r.) - swoje pierwsze kroki na prawdziwej scenie stawiała w Ognisku Teatralnym przy Teatrze Ochoty w Warszawie, gdzie w latach 2006-2010 uczęszczała na zajęcia. Tam też samodzielnie wyreżyserowała 3 przedstawienia i jako absolwentka Ogniska otrzymała dyplom instruktora teatralnego. Występowała też w warszawskim Teatrze Soho w spektaklu „Dziki historie” w reżyserii p. Bożeny Strykówny. W latach 2008-2009 współprowadziła telewizyjny program dla dzieci i młodzieży „Teleranek”. Wielokrotnie wyróżniana i nagradzana w konkursach recytatorskich, grała w spektaklach na terenie gminy Michałowice m.in. w „Zwierzaniach Majki” u boku p. Emilii Krakowskiej w reżyserii p. Lidii Kulczyńskiej-Pilich.

Muzyka zawsze była bliska jej sercu, dlatego poza aktorstwem rozwija swoje zdolności wokalne. Uwielbia uczyć się języków obcych, biegle mówi w języku angielskim i hiszpańskim. Jest także instruktorką narciarstwa zjazdowego i animatorką czasu wolnego. Uważa, że każda dodatkowa umiejętność to w aktorstwie atut. Obecnie na studiach magisterskich II stopnia na Uniwersytecie Warszawskim studiuje dziennikarstwo.



45 lat Domu Kultury
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



Być jak Meryl

Monodram w reżyserii Grzegorza Pawlaka



W roli głównej:
Weronika Wierzbowska

Scenariusz:
Weronika Wierzbowska

Spektakl odbędzie się
w czwartek 20 lutego 2020 r. o godz. 18:00

w sali widowiskowej Domu Kultury LSM
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29, www.domkulturyism.pl
Bilet 20 zł